

Monika Dębska, Maciej Dębski

Kilka uwag na temat zawezwania do próby ugodowej

Palestra 58/5-6(665-666), 305-308

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Głos aplikanta

Monika Dębska, Maciej Dębski

KILKA UWAG NA TEMAT ZAWEZWANIA DO PRÓBY UGODOWEJ

Institucja zawezwania do próby ugodowej jest istotnym i funkcjonalnym elementem postępowania cywilnego, choć w praktyce, w większości przypadków, w jej wyniku nie udaje się ostatecznie zawrzeć ugody. Na wokandach nie brakuje prób ugodowych, będących nie tylko narzędziem pożądanego – w świetle art. 10 k.p.c. – w procedurze cywilnej ugodowego zakończenia sporu, ale także – a może, z punktu widzenia profesjonalnych pełnomocników, przede wszystkim – stanowiących czynność przerywającą bieg przedawnienia roszczeń oraz bieg terminu zasiedzenia. Jak się wydaje, właśnie perspektywa ukształtowania sytuacji, w której termin przedawnienia bądź zasiedzenia biegnie na nowo, decyduje o popularności zawezwania do próby ugodowej. Obok tego warto zauważyć, że zawezwanie do próby ugodowej może stanowić drogę do korzystnego sfinalizowania ugody już wynegocjowanej, a jeszcze niezawartej pomiędzy stronami. Mianowicie ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych¹ stanowi w art. 9 ust. 1, że co do zasady wszelkiego rodzaju dochody podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym. Powołana ustawa przewiduje jednak kilka zwolnień, wśród których figuruje zwolnienie od opodatkowania odszkodowań wynikających z ugód sądowych (art. 21 ust. 1 pkt 3 ppkt g). W świetle tego przepisu – jak się wydaje – sprawne w swej istocie postępowanie pojednawcze może okazać się bardzo atrakcyjnym instrumentem prawnym.

W tych okolicznościach warto zatem rozważyć kilka – na pozór tylko oczywistych – aspektów zastosowania przedmiotowej instytucji. Przede wszystkim, co okaże się przydatne w dalszej części rozważań, należy określić, jaki charakter ma postępowanie w sprawie zawezwania – procesowy czy nieprocesowy? Sprawy te są wszczynane wnioskami, co sugerować by mogło, że postępowanie ma charakter nieprocesowy. Przyjrząwszy się systematyce Kodeksu postępowania cywilnego, dochodzi się jednak do zgola odmiennych wniosków. Zawezwanie do próby ugodowej jest bowiem regulo-

¹ Tekst jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 361.

wane przez art. 185–186 k.p.c., które są umiejscowione na początku księgi zatytułowanej „Proces”. Zakładając zatem racjonalność ustawodawcy, należałoby stwierdzić, że próby ugodowe odbywają się w postępowaniu procesowym, tym bardziej że art. 13 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd rozpoznaje sprawy w procesie, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Brak natomiast przepisu, który klasyfikowałby postępowanie pojednawcze jako nieprocesowe. Powyższe należy jednak konfrontować z wyróżnikami próby ugodowej, takimi jak przede wszystkim brak pozwu oraz nieprzeprowadzanie rozprawy. Decydują one, jak się wydaje, o niemożności bezwzględnego kwalifikowania przedmiotowego postępowania do procesu. Postępowanie pojednawcze, mające na celu uniknięcie potrzeby wytaczania procesu, bywa zatem zaliczane do kategorii samodzielnych postępowań pomocniczych². Wobec tego, uwzględniając brzmienie art. 13 § 2 k.p.c., uzasadnione wydaje się twierdzenie, że postępowanie pojednawcze jest w rozumieniu powołanego przepisu tzw. innym postępowaniem. Stosuje się doń zatem odpowiednio przepisy o postępowaniu procesowym.

Ustaliwszy powyższe, można przejść do zagadnień techniczno-formalnych, związanych ze złożeniem pisma wszczynającego postępowanie. Opierając się wyłącznie na tekście Kodeksu postępowania cywilnego, można zadać sobie dość uciążliwe pytanie, jak dokładnie zatytułować przedmiotowe pismo. Wezwanie do próby ugodowej³, zażalenie do próby ugodowej⁴, wnioski o zażalenie do próby ugodowej⁵ czy może wnioski o wszczęcie postępowania pojednawczego⁶? Pytanie to może wydawać się nieistotne, bo mimo że oznaczenie rodzaju pisma jest jego niezbędnym elementem⁷, mylne jego oznaczenie nie wywołuje ujemnych skutków⁸. Mając jednak na względzie silnie akcentowany przez sędzię Kozarzewską, legendarny podział na pełnomocników profesjonalnych oraz pełnomocników za ledwie zawodowych, warto by było ostatecznie ustalić „kodeksowy” tytuł przedmiotowego pisma. Tym bardziej że literatura nie prezentuje w tym zakresie jednolitego stanowiska, co nie powinno dziwić w okolicznościach, kiedy sam ustawodawca w aktach prawnych wprowadza w tym zakresie rozbieżną nomenklaturę⁹. Wydaje się, że najślusniej byłoby rozstrzygnąć tę wątpliwość na podstawie art. 185 § 1 zd. 1 k.p.c., jako że właśnie ten przepis wskazuje sposób wszczęcia postępowania: „o zażalenie do próby ugodowej – bez względu na właściwość rze-

² Por. uchwałę Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1985 r., III CZP 28/85, OSNC 1986, nr 4, poz. 48; odmiennie: R. Schmidt, *Postępowanie pojednawcze*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2010, nr 2 (10), s. 92.

³ Art. 185 § 1 zd. 2 k.p.c.

⁴ A. Zieliński, *Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 171; R. Schmidt, *Postępowanie*, s. 100.

⁵ Por. M. Jędrzejewska, (w:) T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Część druga, Postępowanie zabezpieczające*, Warszawa 2009, LexPolonica; E. Stefańska, (w:) M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2011, s. 390; H. Pietrkowski, (w:) D. Bugajna-Sporczyk, A. Gola, H. Pietrkowski, T. Żyznowski, *Wzory pism procesowych w sprawach cywilnych, gospodarczych i rejestrowych*, Warszawa 2008, s. 26.

⁶ M. Sychowicz, (w:) K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1–366*, t. I, Warszawa 2010, s. 952; art. 23 pkt 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r. nr 90, poz. 594).

⁷ Art. 126 § 1 pkt 2 k.p.c.

⁸ Art. 130 § 1 zd. 2 k.p.c.

⁹ Por. art. 185 § 1 zd. 1 k.p.c., art. 185 § 2 zd. 2 k.p.c. i art. 23 pkt 3 u.k.s.c.

czową – można zwrócić się do sądu rejonowego ogólnie właściwego dla przeciwnika”. Ze sformułowania „zwrócić się o zawezwanie do próby ugodowej” wynika natomiast, że pismem wszczynającym postępowanie jest wniosek o zawezwanie, nie zaś samo zawezwanie. Zawezwania dokonuje bowiem sąd na wniosek strony wzywającej. Z powyższego można byłoby natomiast wywodzić, zakładając racjonalność ustawodawcy, że elementem wniosku o zawezwanie jest wezwanie, wspomniane w art. 185 § 2 k.p.c. Słownik języka polskiego¹⁰ definiuje bowiem słowa „wezwać” i „zawezwać” co do zasady podobnie, jako synonimy oznaczające tyle co przywołać kogoś, zawiadomić go, aby przybył, jednakże w przypadku słowa „zawezwać” podkreśla się, że jest ono zwykle stosowane służbowo. Wobec tego można przyjąć, w myśl kodeksu, że wraz z wezwaniem strona wnosi, aby sąd zawezwał przeciwnika do próby ugodowej. W wezwaniu, zgodnie z brzmieniem art. 185 § 2 k.p.c., należy zwięźle oznaczyć sprawę. Jak wskazał Sąd Najwyższy¹¹, nie musi być ono sprecyzowane tak ściśle, jak czyni się to w przypadku pozwu. Konieczne jest jednak ściśle sprecyzowanie żądania, tak aby było wiadomo, jakie roszczenia, w jakiej wysokości i kiedy wymagalne, są objęte wnioskiem. Nie należy natomiast przywoływać argumentacji ani tym bardziej dowodów na poparcie swoich twierdzeń, w postępowaniu pojednawczym nie przeprowadza się bowiem postępowania dowodowego.

Artykuł 23 pkt 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r. nr 90, poz. 594) nakazuje pobrać od wniosku o wszczęcie postępowania pojednawczego opłatę sądową w kwocie 40 zł. We wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie ma natomiast potrzeby określania wartości przedmiotu sporu, albowiem po pierwsze, ustawodawca nie uzależnił od niej ani wysokości opłaty, ani właściwości rzeczowej sądu, ani dopuszczalności środka odwoławczego, po drugie natomiast – jak słusznie zauważył Rafał Schmidt¹² – w postępowaniu pojednawczym roszczenie może być dopiero uzgadniane z przeciwnikiem, a wówczas oznaczanie jego wartości we wniosku miałyby charakter pozorny.

Dalszym niuansiem postępowania pojednawczego jest oznaczenie jego stron. W praktyce często stroną składającą pismo wszczynające postępowanie określa się „wnioskodawcą”. Tymczasem ustawodawca w art. 186 k.p.c. posługuje się sformułowaniem „wzywający”. Stroną wzywaną do próby ugodowej, zgodnie z brzmieniem powołanego przepisu, jest natomiast „przeciwnik”, i o dziwo w tym zakresie przedstawiciele doktryny¹³ i praktycy posługują się pojęciem kodeksowym, wykazując zarazem niekonsekwencję. Jedną stroną oznaczają bowiem inaczej niż w kodeksie, drugą natomiast zgodnie z przepisem ustawy. Nomenklatura procedury cywilnej przewiduje tymczasem jasno określone zestawienia powiązanych ze sobą określeń przeciwstawnych, które co do zasady nie występują w innych konfiguracjach: powód-pozwany, wnioskodawca-uczestnik, wierzyciel-dłużnik. Przyjmując, że inicjator postępowania nazywa się „wnioskodawcą”, należałoby konsekwentnie drugą stroną oznaczyć jako „uczestnika”. Chcąc jednak poszanować postanowienia kodeksu, nazywając drugą stroną „przeciwnikiem”,

¹⁰ M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 3, R-Ż, Warszawa 1983, s. 683 i s. 973.

¹¹ Wyrok Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 2006 r., V CSK 238/06, LEX nr 358793.

¹² R. Schmidt, *Postępowanie*, s. 103.

¹³ Por. H. Pietrzkowski, (w:) D. Bugajna-Sporczyki i in., *Wzory pism procesowych*, s. 26.

należy – jak się wydaje – inicjatora nazwać „wzywającym”. Oczywiście powyższa uwaga nie ma znaczenia proceduralnego i zakrawa na puryzm prawniczy. Któż jednak, jeśli nie adwokat, na taką staranność miałby sobie pozwalać?

Pisząc o instytucji zawezwania do próby ugodowej, pomimo że czynione tu rozważania mają charakter wysoce wybiórczy, żeby nie powiedzieć drobiazgowy, nie można przemilczeć, iż stosunkowo niedawno, bo w 2010 r., rozstrzygnięto wątpliwość w zakresie możliwości zaskarżenia zarządzenia o zwrocie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Zagadnienie jest o tyle istotne, że jak wspomniano na wstępie, przedmiotowe postępowanie często jest wszczynane nie w celu pojednania, a w celu przerwania biegu terminu przedawnienia. Wobec tego zwrot wniosku może rodzić doniosłe skutki prawne, a dopuszczalność jego zaskarżenia pozostawiałaby jakąś drogę ratunku. Na tym gruncie zarysował się spór w doktrynie¹⁴, który został dodatkowo podsycony uchwałą Sądu Najwyższego¹⁵ z 2008 r., w której stwierdzono dopuszczalność zażalenia na zwrot pisma inicjującego postępowanie o właściwościach równorzędnych procesowi. Taka konkluzja przenosiła natomiast zainteresowanych na pole omówionego na wstępie zagadnienia charakteru postępowania pojednawczego, które samo w sobie nie jest przecież takie oczywiste. Ostatecznie zatem w uchwale z 28 kwietnia 2010 r.¹⁶ Sąd Najwyższy, „nie wnikając w toczące się spory oraz nie podejmując próby ich rozstrzygnięcia, i założywszy tylko *ad hoc*, że postępowanie pojednawcze jest samodzielne strukturalnie i funkcjonalnie”, stwierdził, iż na zarządzenie o zwrocie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie przysługuje zażalenie.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że pozornie prosta instytucja zawezwania do próby ugodowej, skondensowana w zaledwie trzech artykułach Kodeksu postępowania cywilnego, wcale nie ustępuje w zawłości bardziej obszernym zagadnieniom procedury. Poczynione powyżej uwagi miały na celu ukazanie, że przewrotność procedury cywilnej w tym się między innymi zawiera, że nawet oczywiste jej aspekty okazują się czasem zaskakująco nieoczywiste. Mając zatem na uwadze, że dobry prawnik powinien mieć głowę w kodeksie, a kodeks w głowie, nawet gdy wydaje się nam to zbędne, wnikliwie czytamy tekst ustawy... Bo adwokat jest zobowiązany do staranności.

¹⁴ Za dopuszczalnością zaskarżenia opowiadali się: A. Zieliński, (w:) A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2006, Legalis i M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2006, Legalis. Przeciwno: M. Jędrzejewska, (w:) T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2006, s. 435 i M. Sychowicz, (w:) K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1–366*, t. I, Warszawa 2006, s. 764.

¹⁵ Uchwała Sądu Najwyższego z 28 sierpnia 2008 r., III CZP 65/08, OSNC 2009, nr 7–8, poz. 112.

¹⁶ Uchwała Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., III CZP 10/10, OSNC 2010, nr 10, poz. 137.